

Dyrektor sportowy Monchi pojawił się, podobnie jak wczoraj, na konferencji prasowej przedstawiającej kolejnego piłkarza. Tym razem głównym bohaterem był Cengiz Under. Co za to miał do powiedzenia mediom bohater drugoplanowy?

- Spośród kupionych graczy Under jest najmniej znanym, ale dla mnie osobiście reprezentuje ważne wyzwanie. Był kuszony przez największe kluby, mamy go dzięki woli gracza i klubu, w szczególności prezydenta, który obdarzył mnie zaufaniem, aby go pozyskać. Cieszę się bardzo, gdyż uważam, że pozyskaliśmy piłkarza użytecznego teraz i w przyszłości.

Jak wygląda proces, który prowadzi do pozyskania tak młodego gracza do Romy?

- Prawdopodobnie był mniej znany przez kibiców, ale dla nas, specjalistów tej branży, jest reprezentantem Turcji, który grał w zespole rewelacji sezonu. Zasłużył na bycie zauważonym, znałem go dobrze. Piłkarz był już znany, gdyż Roma ma znakomity scouting. Z trenerem wybraliśmy pozycje do wzmocnienia, od razu pomyśleliśmy o nim, który jest graczem na przyszłość, ale też ważnym dla teraźniejszości.

Odkąd obserwowałeś gracza? Była konkurencja?

- W piłce czasu jest coraz mniej, wierzymy w piłkarza i będziemy mieli czas, aby na niego poczekać. Poza cechami sportowymi są cechy ludzkie, jest inteligentnym chłopakiem i jesteśmy pewni, że czas aklimatyzacji będzie szybszy. Była duża konkurencja, ma dopiero 19 lat i cztery występy oraz dwa gole w drużynie narodowej. Była konkurencja szczególnie ze strony najlepszych klubów angielskich. Na szczęście Roma jest marką, która bardzo przyciąga i sprawia, że piłkarze mogą przyjść do nas.

Co myślisz o transferze Neymara? Jakie są wady i zalety?

- Stwarza mi to lekki strach i dyskomfort. Nie wiem gdzie w ten sposób zajdziemy, nie chcę myśleć, że budujemy bańkę, która w pewnym momencie eksploduje, tak jak bańka na rynku nieruchomości, która wyrządziła szkody światowej gospodarce. Moją historią nie jest kupowanie drogich graczy, w porównaniu z tym co zrobiło PSG, czy jest to legalne czy nie, ocenią instytucje. Jednak tworzy lekki strach i dyskomfort ten milionowy spektakl w momencie, gdy światowa ekonomia pokazuje, że jest wielu ludzi, którzy mają problemy ze związaniem końca z końcem.

Jest coś konkretnego, jeśli chodzi o Emre Mora?

- Wczoraj pytano mnie o to samo. Aby uniknąć ponownie tego pytania: Roma nie ma żadnego interesu w sprowadzeniu Emre Mora. Jest interesującym graczem, z Turków mam Undera i jesteśmy zadowoleni.

Wczoraj na mecz Milanu w Lidze Europy przyszło 65 tysięcy kibiców. Aby sprowadzić tyle samo ludzi do Rzymu musisz na siłę wydawać pieniądze czy też metodą Monchiego jest też wydawanie mniejszych sum?

- Byłem trzy razy na Olimpico i dwukrotnie przy tej okazji, z Juventusem i Genoą, byliśmy blisko tej liczby. Moją aspiracją nie jest posiadanie ludzi na stadionie, ale wygranie z Romą. Reszta będzie tego konsekwencją. Uważam, że kibice Romy są wystarczająco inteligentni i nie wiążą swojego przybycia na stadion z zakupami. Mamy już Strootmana, Nainggolana, Dzeko i Florenziego.

Jak będziesz się czuł wracając do Sewilli na trofeum Antonio Puerty?

- Ciężko wyjaśnić. Po raz pierwszy od 29 lat udam się do Sewilli z innym zespołem. Ciężko będzie utrzymać na wodzy swoje emocje, zwłaszcza komuś, kto nosił tę koszulkę. Trofeum Puerty jest szczególnym dniem dla fanów Sevilli jak ja.

Autor: abruzzo